PODAJ DALEJ!

LUBELSKA TARGOWICA.

„Postępuje wojsko rosyjskie od Dniepru do Buga, od Dźwiny do Niemna a za nim dążą herszty targowickie szlakiem, krwią i łzami współbraci zalanym. Oni co wojnę domową podnieśli, **wytykają osoby i domy rodaków do prześladowania zagranicznej** (t. j. rosyjskiej) **potędze** i oni podają środki, żeby prześladowanie dotkliwsze było, okrzyki, biesiady, uczty sprawują, gdy się krew współbraci dogodnie ich chuciom przelewa".

Zdawałoby się, że słowa te zaczerpnięte są z obecnej prasy podziemnej i że odnoszą się do t. zw. rządu lubelskiego. Bo przecież nikt inny, jak PPR złożona ze sługusów rosyjskich „wytyka osoby i domy rodaków" dostarczając list imiennych członków AK, którzy przez 5 lat toczyli nieustępliwą walkę z najeźdzcą hitlerowskim, w ręce NKWD. Nie kto inny jak właśnie pp. Bieruty i Osóbki wychylają puhary w Moskwie za powodzenie paktu polsko-sowieckiego i za pomyślność genialnego stratega Stalina i Armii Czerwonej w momencie kiedy „przelewa się krew współbraci", kiedy w lochach moskiewskich gnije 16 przedstawicieli Polski, kiedy masowo trwa wywózka Polaków do Rosji.

Ale nie. Słowa powyżej zacytowane zostały napisane na kilka miesięcy przed drugim rozbiorem Polski w broszurze patriotycznej p. t. „O rokoszu pod Targowicą rzecz krótka", stanowiącej dodatek „Gazety Warszawskiej" z dn. 18. VII. 1792, i odnosiły się do ówczesnego rządu tymczasowego, który wtedy nosił miano konfederacji targowickiej i który, tak jak Związek Patriotów (z którego powstał Komitet Lubelski), został zawiązany w Moskwie i który również opierał się na bagnetach rosyjskich.

Celem zaś konfederacji targowickiej było obalenie demokratycznej konstytucji 3-go Maja, uchwalonej przez Sejm Czteroletni. Wolę Narodu chcieli przekreślić przez siłę bagnetów Rosji, której zaprzedali kraj w obronie własnych interesów i przywilejów.

„Żądamy spokojności wewnętrznej„ trwałego z sąsiadami (t. j. Rosją) pokoju" — głosiła konfederacja targowicka. „Polska pragnie oprzeć swe stosunki z narodem rosyjskim na zasadach współpracy i pomocy wzajemnej. W tym kierunku

zmierza sojusz Polski z narodami Związku Republik Radzieckich", głosi Bierut w przemówieniu z dn. 5. IV. 1945.

Zarówno Targowica kłamała jak kłamie rząd tymczasowy. W kilka miesięcy po zawiązaniu konfederacji przyszło do drugiego rozbioru Polski: wojska rosyjskie raz wprowadzone nie usunęły się już odtąd przez 150 lat z terytorium Rzeczypospolitej: dziś także, mimo, że wojna skończona, nie zamyślają się z Polski wycofać.

Pochlebstwo i służalczość targowiczan wobec „najjaśniejszej imperatywy Katarzyny" znalazła obecnie swój odpowiednik w zachłystywaniu się wielkością „Słoneczka". W obwieszczeniu konfederacji z 6. VIII. 1792 roku, ogłoszonym w Brześciu czytamy słowa jak gdyby dzisiaj napisane przez pismaka z gadzinowej prasy lubelskiej: „Wspaniała monarchini, której spisek warszawski **oczernił** intencje, chcąc trwałości Rzeczplitej, nie tylko nie żąda żadnych strat obywatela, lecz **rzadkim w dziejach świata przykładem za sąsiada interes wspaniale i wojsk swoich i skarbu nie oszczędza**". Inny uniwersał z 4. XI. 1792 głosi: „Zamiary Najjaśniejszej Imperatorowej rosyjskiej, aliantki polskiej nie inne są i były, wprowadzając swe wojska **tylko przywrócić Polakom wolność**, a w szczególności wszystkim obywatelom bezpieczeństwo i szczęśliwość..."

W ten sposób zdradzono i oszukano Naród Polski przed 150 laty: doprawdy zadziwiające jest, że w zupełnie **identyczny sposób** oszukuje się go teraz. Wtedy dobrodziejką była Katarzyna, teraz jest Stalin. Wtedy obecność wojsk rosyjskich miała być „przemijająca" i teraz także. Wtedy spisek warszawski oczernił „intencje" Katarzyny, która przecież chciała tylko dobra Polski, teraz rzekomo „reakcja" oczernia Komitet Lubelski o chęć włączenia Polski do ZSRR. I konfederaci zaprzeczali i Lublin zaprzecza. Kłamali jedni i kłamią drudzy. I wtedy wszystko odbywało się „legalnie" i teraz także. Przecież traktat „przymierza i przyjaźni z Rosją (ta sama nazwa co dzisiaj) zawarty w r. 1793 po drugim rozbiorze Polski (po dwu latach od jego zawarcia nastąpił trzeci rozbiór) pozwalał wprowadzać wojska rosyjskie do Polski, ale oczywiście tylko za „uprzedzeniem rządu polskiego". Obecnie Stalin aresztując 16 najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego polskiego powołuje sę także, że „aresztowania dokonały radzieckie władze wojskowe zgodnie z umową zawartą między Tymczasowym rządem polskim i radzieckim dowództwem wojskowym". Wszystko musi być „legalne". Jak wówczas konfederaci, tak teraz lubel-

szczycy wzięli na siebie rolę sługusów rosyjskiej polityki, zaprzedając Moskwie Wolność i Niepodległość Polski.

W uniwersale targowickim 11. XI. 1792 czytamy: „Deklaracja najjaśniejszej imperatorowej zapewniła, że **nie z narodem** walczyć, **nie rzeczplitą gubić**, lecz czyny sejmu przeszłego zniszczyć przedsięwzięła. Przyrzeczenia tego wspaniałej monarchini, **co się cofać w swym słowie nie umie** zapewniły Naród...“ Propaganda targowiczan operowała identycznymi hasłami, co propaganda ich nieodrodnych wnuków, zdrajców lubelskich. Instrukcja daną konfederackiemu generałowi Rudnickiemu postanawia, że jest on zobowiązany wpajać we wszystkich to przeświadczenie, że „Rosja jest naturalną przez pozycję i położenie państw swoich przyjaciółką Rzeczplitej i że jej potencji całość i wolność Polski jest miła i że monarchini po tylu dotkliwych urazach, które hersztowie zjazdu warszawskiego (t. zn. sejmu czterol.) przeciw niej wymierzyli, **niczego nie żąda tylko całości, wolności Rzeczplitej i jej przyjaźni dla siebie**“. Stalin w szeregu oświadczeń „niczego nie żąda“ jak Polski wielkiej, demokratycznej, suwerennej i takiego „rządu; który oprze się o politykę przyjaźni ze Związkiem Radzieckim“ (n. p. oświadczenie z dn. 20. V. 1945.)

Takimi hasłami konfederacja i Rosjanie usypiali naród polski i przygotowywali rozbiór pod pretekstem zaprowadzenia „wolności“. Mówiąc o wolności, podobnie jak rząd tymczasowy, rozpoczęli swą działalność od typowych zarządzeń, które dziś nazwalibyśmy „faszystowskimi“, w pierwszym rzędzie od zaprowadzenia cenzury i zlikwidowania wolności prasy. I tak 24. VII. 1793 zlikwidowano patriotyczną „Gazetę narodową i obcą“ za to, że „fałsze po kraju nosiła i wszystkie warszawskiego spisku bezprawia uwielbiała“. „Fałsze“ owe polegały na ukazywaniu niebezpieczeństwa grożącego narodowi polskiemu ze strony targowiczan i Rosji. Dzisiaj klika lubelska nie pozwala ani na wydawanie żadnej prasy od siebie niezależnej, ani nawet na słuchanie radia zagranicznego. Terror także stosowano podobnie jak dzisiaj: kto nie przystąpił w oznaczonym terminie do konfederacji, miał być uznany za nieprzyjaciela ojczyzny i majątek jego ulegał konfiskacie. Dziś każdy prawy Polak, który przeciwstawia się zdradzieckiej działalności Lublina uznawany jest za reakcjonistę, szkodnika i więziony i wywożony na Sybir.

Obok pokornych bizantyńskich uwielbień i słów wdzięczności dla Katarzyny, która „wyrwała nas z ostatecznej toni“

jak mówi uniwersał targowicki z 21. grudnia 1792 r. szalała na terytorium Polski podobnie jak obecnie bezkarnie policja i wojsko rosyjskie, a gen. major Arseniew prototyp dzisiejszego NKWDzisty korzystając z pełnomocnictw konfederacji targowickiej aresztował osoby „podejrzane" o „buntownicze" myśli. Podobnie jak dzisiaj członkowie Komitetu Lubelskiego chodzą po instrukcje do ambasadora rosyjskiego Lebiediewa, tak wówczas z końcem XVIII w. chodzili po instrukcje do ambasadora Repnina, Bułhakowa, Siewersa. Jak dzisiaj wywieziono do Moskwy 18 przedstawicieli polskiego świata politycznego, tak wtedy wywożono opornych posłów na Sybir, a posiedzenia sejmów odbywały się pod groźbą bagnetów rosyjskich. Sejmy ówczesne, gdzie posłem zostawał ten, którego poparła Moskwa bagnetami są prototypem dzisiejszych krajowych rad narodowych, do których nie ma już nawet komedii i pozorów jakichkolwiek wyborów.

Targowiczanie wystąpili przeciwko legalnemu rządowi Rzeczplitej, przeciwko konstytucji 3-go Maja, przeciwko Wolności i Niepodległości, za cenę których uzyskali dla siebie poparcie imperialistycznej Rosji. Zdrajcy ojczyzny wprowadzili na ziemie Polski obce wojska i ich obcą władzę i doprowadzili do rozbioru Polski. Przemocą rosyjskiego wojska chcieli załamać i zgnieść wolę Narodu. Na sejmie grodzieńskm w 1793 r. przeprowadzili uchwałę drugiego rozbioru Polski.. Dziś zdradziecka klika Lublina w niczym nie różni się od Targowicy. Zaprzedana Rosji frymarczy ziemiami Polski, sprzedaje Jej Wolność i Niepodległość, terrorem i faszystowskimi metodami zwalcza demokrację.

W zamian za usługi wobec Moskwy, zdrajcy z Lublina otrzymują to samo co ich podli poprzednicy z Targowicy: ordery, tytuły ministrów i marszałków i ruble. Ale władza ich dobiega końca. A imiona sprzedawczyków lubelskich Naród wystawi pod pręgierz, tak jak otoczone pogardą imiona sprawców Targowicy.

PODAJ DALEJ!